

Początek końca kanclerz Merkel?



Niemieckich wyborów w landach nie powinno się porównywać z naszymi samorządowymi, mają bowiem dużo większe znaczenie. RFN jest republiką federalną, gdzie poszczególne landy, czyli regiony, mają dużą samodzielność i nieporównywalnie większy zakres władzy niż nasze urzędy marszałkowskie.

Angela Merkel stara się bagatelizować porażkę CSU w wyborach regionalnych w trzech landach: Saksonii-Anhalt, Nadrenii-Palatynacie i Badenii-Wirtembergii. Kilkanaście godzin po porażce szefowa rządu i CDU stwierdziła w ZDF i ARD: „Co prawda moja partia przegrała, ale zwyciężyła moja linia polityczna - i dodała - Nie widzę powodu, by zmieniać swoją politykę”.

Oczywiście chodzi o problem imigracyjny, który Merkel wywołała, i fakt, że pomimo widocznych efektów do końca broni swojej chorej i błędnej polityki.

Jeden zwycięzca

Prawdziwym i jedynym zwycięzcą tych wyborów jest AfD, czyli Alternatywa dla Niemiec. Jest to nowe ugrupowanie, powstałe na fali niezadowolenia z polityki imigracyjnej, jak i całościowej oceny niemieckiego establishmentu politycznego. I o ile skrajna lewica działa w Niemczech jawnie, to AfD próbuje się nawet zdelegalizować. Co więcej ta partia jako jedyna ma zerową zdolność koalicyjną. A do samodzielnego wygrania wyborów jest jej bardzo daleko. Wszelkie łączenie AfD z NPD są krzywdzące, chociaż z polskiego punktu widzenia ta partia jest politycznie tak samo niekorzystna jak NPD czy CSU. Dodajmy, że stało się to przy znacznie wyższej niż w 2011 roku frekwencji, która najbardziej wzrosła w postenerdowskiej Saksonii-Anhalt. I to aż o blisko 10 proc., właśnie tam, gdzie AfD zbliżyła się do CDU na 5,6 pkt proc. Widać wyraźnie, że ludzie zauważyli, co się dzieje wokół, i uznali, że rządzącym należy się „nagroda” za politykę imigracyjną.

Porażka systemu

W Badenii-Wirtembergii najwięcej głosów zebrali Zieloni, w Nadrenii-Palatynacie socjaldemokracja, w Saksonii-Anhalcie zaś (choć minimalnie, ponieważ raptem o 4,6 pkt proc. nad AfD) CDU, czyli chadecja Angeli Merkel. Dlatego wszyscy ogłosili swoje zwycięstwo. Ale tak naprawdę wygrali lokalni liderzy: Winfried Kretschmann z Zielonych w Badenii-Wirtembergii, socjaldemokratka, czyli Malu Dreyer z SPD w Nadrenii-Palatynacie, oraz z CDU premier landu Rainer Haseloff w Saksonii-Anhalt. Jednak nawet ten ostatni skazany jest na dokooptowanie do dotychczasowej wielkiej koalicji Zielonych.

Andrzej Berezowski, Michał Miłośz

Cały artykuł w najnowszym numerze "TS" (15/2016) - do kupienia również w wersji cyfrowej [TUTAJ](#)

fot. pixabay.com/CC0